

## **Apel Stowarzyszenia kredytobiorców Stop Bankowemu Bezprawiu do Związku Banków Polskich**

### **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PAŃSTWO WYMAGA PRZESTRZEGANIA PRAWA**

W odpowiedzi na apel Związku Banków Polskich zatytułowany „Odpowiedzialność za państwo wymaga współdziałania” szeroko rozpowszechniany w dyskusji publicznej, w imieniu tysięcy polskich kredytobiorców, którym banki sprzedały produkt finansowy o nazwie „kredyt hipoteczny denominowany/indeksowany/waloryzowany do waluty innej niż waluta polska” **apelujemy do Związku Banków Polskich o:**

**SPOWODOWANIE ZAPRZESTANIA BEZPRAWIA W UMOWACH o tych „KREDYTÓW” I ZAPRZESTANIE WPROWADZANIA W BŁĄD OPINII PUBLICZNEJ.**

Faktem jest, że w Polsce pomimo upływu ćwierćwiecza od dokonania transformacji gospodarczej brak było (i jest nadal) całościowej polityki mieszkaniowej. Fakt ten jednak z nawiązką wykorzystały banki uniwersalne – również te zrzeszone obecnie w ZBP.

Ich szkodliwa – zwłaszcza na obszarze finansowania mieszkalnictwa – i przede wszystkim bezprawna działalność dotknęła w Polsce setki tysięcy polskich rodzin, kilka milionów obywateli Rzeczypospolitej. Stało się to wskutek wprowadzenia przez banki do ich oferty kredytowej produktu finansowego o nazwie „kredyt hipoteczny denominowany/indeksowany/ waloryzowany do waluty innej niż waluta polska”

Na koniec 2014 roku w portfelach banków znajdowało się ponad pół miliona (542,5 tys.) tzw. „kredytów waloryzowanych w CHF” co stanowiło prawie jedną trzecią (29,2%) ogólnej liczby udzielonych przez banki kredytów mieszkaniowych.

**Pomimo, że – jak podnosi ZBP w swoim apelu- banki tak bardzo nie chciały udzielać na polskim rynku w/w „kredytów” a wręcz jeszcze w grudniu 2005 r. za pośrednictwem ZBP wnioskowały o zakazanie ich udzielania to największy boom kredytowy w zakresie „kredytów waloryzowanych w CHF” nastąpił właśnie w latach 2006-2008.**

Do dziś w bankowym portfelu kredytów waloryzowanych w CHF dominują kredyty właśnie z tego okresu. „Kredyty” owe udzielane były masowo i to w sytuacji wystąpienia na rynku nieruchomości wielkiej patologii w postaci bańki spekulacyjnej cen. Kulminacja boomu kredytów waloryzowanych w CHF nastąpiła w 2008 roku i wcale nie własne opamiętanie banków w Polsce, ale dopiero upadek Lehman Brothers i systematyczny wzrost kursu CHF sprawił, że banki zmuszone były zmniejszyć akcję „kredytową”.

Jest faktem, że dzięki kredytom hipotecznym tysiące Polaków kupiło mieszkania lub wybudowało domy. **Jednak najważniejsze pytanie brzmi: ile z tych nieruchomości pozostało i pozostanie nadal własnością bezprawnie zadłużonych kredytobiorców?**

Obecnie ZBP apeluje o „zaangażowanie się państwa, w tym NBP, we wdrożenie systemu wsparcia kredytobiorców kredytów mieszkaniowych, którzy takiej pomocy potrzebują”

Również obecnie na ścieżce legislacyjnej znajduje się ustawa przegłosowana 5 sierpnia br. przez Sejm RP „o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej”

Jest to kolejna ustawa, w której nie znajdziemy legalnej definicji „kredytu hipotecznego denominowanego/indeksowanego do waluty innej niż waluta polska” (w nowej ustawie zwanego jeszcze inaczej bo „walutowym kredytem mieszkaniowym”).

**Nic dziwnego, że prawna definicja w/w produktu finansowego nie występuje w polskim systemie prawnym – bo wówczas musiałaby zostać obnażona nie tylko bezprawność ale i absurdalność tego produktu jako „kredytu”.**

Już niedługo status transakcji, której także i w Polsce nadano formę prawną umowy kredytu denominowanego w walucie obcej zostanie określony w drodze orzeczenia prejudycjalnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wydanie orzeczenia w sprawie C-312/14 planowane jest na 17 września br.) .

Jest także jedynie kwestią czasu dokonanie i w Polsce weryfikacji legalności występujących w obrocie prawnym setkach tysięcy umów o kredyt hipoteczny denominowany/indeksowany/waloryzowany do waluty innej niż waluta polska.

Jurydyczna ocena umów kredytowych z pewnością wykaże, iż:

– umowy te w okresie ich zawierania nie miały żadnego umocowania w przepisach prawa.

– sprzeczne z naturą kredytu bankowego było oparcie „umów kredytowych” na klauzulach waloryzacyjnych i traktowanie spreadu jako kosztu „kredytu”.

– w wyniku zawarcia tych umów zaistniała rażąca nierówność stron umowy „kredytowej” – rzecz jasna na niekorzyść „kredytobiorcy” jako słabszej strony umowy

Banki, których podstawową działalnością jest udzielanie kredytów nagle „zapomniały”, że umowa kredytowa należy do kategorii tzw. umów nazwanych w prawie bankowym i posiada szczególną regulację ustawową, która określa wzajemne uprawnienia i obowiązki stron umowy kredytowej (art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe). Na kredytobiorcach ciąży zatem obowiązek zwrotu na rzecz banku kwoty określonej w ustawie odpowiadającej „wykorzystanemu kredytowi”.

Do czasu wprowadzenia do oferty banków i w konsekwencji udzielania przez banki w Polsce kredytów tzw. denominowanych lub indeksowanych do waluty innej niż waluta polska” czy jak zwie obecna ustawa „walutowych kredytów mieszkaniowych” każdy przeciętny kredytobiorca (i zarazem konsument) wiedział jakie skutki finansowe poniesie w związku z zaciągnięciem kredytu bankowego.

**Nigdy dotąd w historii banków w Polsce przed wprowadzeniem do oferty banków w/w produktu nie było takiej sytuacji aby bank udzielił kredytu np. na 200.000 zł a na gruncie postanowień „umowy kredytowej” mógł żądać zwrotu np. 350.00 zł.**

W świadomości kredytobiorców utrwalone było to, że tak może działają grupy przestępcze ale w żadnym wypadku nie banki!

**Również nigdy w Polsce (przed wprowadzeniem do oferty banków „kredytów indeksowanych/denominowanych”) nie było sytuacji, by bank udzielił kredytu np. na 200.000 zł a kredyt do zwrotu w świetle postanowień umowy kredytowej zmalał do np. 150.000 zł . Także nigdy dotąd kredytobiorcy nie spłacali kredytów złotych frankami szwajcarskimi kupowanymi w bankach lub kantorach!.**

Jak czytamy w ocenie banków cały ten kuriozalny „kredyt” legalizuje „zasada swobody zawierania umów” i pisemna „akceptacja przez kredytobiorcę ryzyka kredytowego”.

Przy udzielaniu w/w kredytów banki „zapomniły” chyba również, że zasada swobody zawierania umów nie oznacza, że mogą umowie kredytowej zawieranej z kredytobiorcą na dziesiątki lat (czasami całe „dorosłe” życie kredytobiorcy) nadać treść , która zamieni istotę (naturę ) kredytu w twór zbliżony do „gry w ciemno”.

Do dziś banki nie przyznały się do tego jakich sposobów użyły aby również i w Polsce nakłonić jak największą ilość osób na zaciągnięcie „tańszego kredytu mieszkaniowego” . Miejsce prawdy zajęła dezinformacja przedstawiana przez banki mająca na celu odwrócenie uwagi od istoty ich bezprawnych działań, m.in. taka że „kredytobiorcy frankowi” pomimo rosnącego kursu franka ciągle ponoszą mniejsze koszty zaciągnięcia „kredytów we frankach” niż kredytobiorcy złotowi.

Do dziś ZBP oraz banki w miejsce prawdy zapewniają opinię publiczną o tym, że udzielone zostały „kredyty walutowe” we franku szwajcarskim (i dzięki temu kredytobiorcy mogą korzystać z niższego oprocentowania). Także w apelu ZBP z sierpnia 2015 r. mowa jest o kredytach walutowych i kredytach we franku szwajcarskim.

Z całą mocą podkreślamy więc, że kredyty jakich banki udzieliły kilkuset tysiącom klientów to kredyty złotowe, których wartość wyrażona w umowie w złotych została bezprawnie przeliczona na franki szwajcarskie ( CHF) – a to w tym celu aby bank mógł oprzeć oprocentowanie kredytu w istocie złotowego na niższej stopie bazowej LIBOR i czerpać zyski ze spreadu.

**Obecnie ZBP aby zredukować skutki szkodliwej działalności banków na rynku finansowania nieruchomości wzywa do współdziałania i wspólnej z bankami odpowiedzialności Państwa i klientów oraz pomocy niektórym najuboższym klientom, którzy sobie nie radzą.**

**To wezwanie odbieramy jako kontynuację, a nawet eskalację odwracania uwagi opinii publicznej od istoty prowadzonych na wielką skalę bezprawnych działań banków na obszarze finansowania nieruchomości a zwłaszcza mieszkalnictwa w Polsce .**

**Gdyby banki działające w Polsce czuły rzeczywiście odpowiedzialność za Państwo to – jak wymagamy tego od każdego innego podmiotu – przestrzegałyby obowiązującego prawa .**

Wówczas – jak przez wiele lat wcześniej – cieszyłyby się statusem „instytucji zaufania publicznego a przez Polskę nie przechodziłyby manifestacje „kredytobiorców” skierowane przeciwko bezprawiu bankowemu.

**Jedyną drogą naprawy zaistniałej sytuacji na obszarze hipotecznych kredytów złotych przeliczonych w umowach na CHF jest dla banków nie wzywanie państwa i klientów do współodpowiedzialności, ale pójście wreszcie drogą PRAWA I PRAWDY.**

**W dobrze pojętym interesie samych banków powinny one podjąć działania na tej drodze – bo tylko droga PRAWA I PRAWDY doprowadzić może banki do odzyskania zaufania polskich klientów. Jeśli banki tego nie zrozumieją to – być może na pokolenia-kojarzyć się będą w Polsce z „finansową przemocą” „bankowym bezprawiem” i „banksterą”.**

Ewa Midura

Wiceprezes stowarzyszenia STOP BANKOWEMU BEZPRAWIU